

BIULETYN

Ekonomii Społecznej

REGIONALNY INKUBATOR EKONOMII SPOŁECZNEJ W POLICACH

grudzień 2009 nr 1

ZAMIAST WSTĘPU

Pozwólmy sobie pomóc

Mnogość programów pomocowych Unii Europejskiej zachęca do korzystania z ich dobrodziejstwa. Od nas zależy, czy pieniądze, przeznaczone na niwelowanie obszarów ubóstwa, spełnią swój społeczny cel. Realizowany w Policach projekt Regionalnego Inkubatora Ekonomii Społecznej może - przy współpracy wszystkich partnerów - poprawić gospodarczy krajobraz regionu.

Wiele mówi się ostatnio o potrzebie wywoływania "oddolnych inicjatyw obywatelskich" na rzecz przedsiębiorstw społecznych. Brzmi to niedobrze, gdy potrzeby trzeba wywoływać. Chyba lepiej po prostu je nazywać i starać się zaspokoić. Temu służą realizowane projekty - w tym także prezentowany tu projekt Regionalnego Inkubatora Ekonomii Społecznej w Policach.

Aby jednak jakikolwiek społeczny projekt zadziałał - jego główni adresaci i potencjalni beneficjenci uzdrowicielskich koncepcji muszą najpierw dowiedzieć się, że ktoś chce im pomóc. Pomóc skutecznie. O tym piszemy w tym biuletynie, podając przykłady tych, którym się udało. Są wśród nich nie tylko długotrwale bezrobotni, byli alkoholicy, ludzie niepełnosprawni albo świeżo wypuszczeni na wolność z zakładu karnego, ale też po prostu ludzie, którzy zagubili się w skomplikowanej rzeczywistości realnego kapitalizmu i postanowili się na nowo odnaleźć. W każdym przypadku warunkiem powodzenia był fakt, że pozwolili sobie pomóc tu na miejscu, zamiast wybierać podróż w szarą strefę albo na Zachód, za chlebem.

Otóż właśnie - na Zachód. Czyli tam, skąd idea nowoczesnej ekonomii społecznej (nie mylić z socjalistyczną!) do nas przyszła. Z krajów zamożnych, dojrzałych demokracji, z pewnością nie tak bardzo doświadczonych przez los, jak nasz kraj. A jednak to tam i w bogatych Stanach Zjednoczonych uznano, że nawet stabilne i zasobne państwo jest zbyt biedne, aby trwonić kapitał społeczny, drzemający w milionach ludzi, chcących a z różnych względów - nie mogących pracować. Na bogatym Zachodzie wykonano potężną pracę intelektualną, aby energię, zamrożoną dotychczas w statystykach bezrobocia - uwolnić i rzucić na rynek pracy. Okazało się, że ludzie, pracując nie dla zysku, ale dla siebie nawzajem, zorganizowani w stowarzyszeniach non-profit, potrafili wypracować potęgę trzeciego sektora - instytucji obywatelskich, pozarządowych, obecnych wszakże

na rynku usług i towarów. I przede wszystkim - na rynku idei. Dziś liderami ekonomii społecznej, a więc gospodarczej aktywności III sektora są kraje, do których Polacy tak chętnie i masowo podążyli i podążają na "saksy": Irlandia i Wielka Brytania. Tam podmioty ES dostarczają co roku 5% krajowego PKB. Co stoi na przeszkodzie, aby sukces tych krajów powtórzyć w Polsce?

Odpowiedź brzmi: przeszkód jest wiele, ale wszystkie można rozpoznać i przezwyciężyć. Pod warunkiem, że będzie się to robiło naprawdę, a nie jedynie dla celów propagandowych albo z powodu dyrektyw unijnych.

Celem cyklu publikacji, w których - z pomocą autorytetów w tej dziedzinie - zamierzamy wyjaśniać kwestie związane z ekonomią społeczną i ilustrować je udanymi - także w Polsce - przykładami, jest przekonanie możliwie dużej rzeszy Czytelników "Informatora Samorządowego", że ta forma aktywności jest autentyczną szansą dla mieszkańców regionu polickiego. Dziś napawa nas lękiem perspektywa upadku wielkich Zakładów Chemicznych, ale jeśli uznamy, że nie jest to nagła, niezrozumiała i jednostkowa katastrofa społeczna, a nieuchronny wynik procesów cywilizacyjnych, zakończonych zmierzchem wielkoprzemysłowej, wielotysięcznej klasy robotniczej i narodzinami wielu kooperujących ze sobą małych i średnich przedsiębiorstw - łatwiej nam będzie odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Zakłady Chemiczne obywateli jak najdłużej i prosperowały najlepiej, jednak pokładanie 100% nadziei dziesiątków tysięcy mieszkańców regionu polickiego w jednym gigantycznym przedsiębiorstwie, podlegającym cyklowi koniunktury - nie jest na dłuższą metę bezpieczną lokatą.

A zatem - im szybciej i głębiej nauczymy się rozumieć rzeczywistość, która nadchodzi, tym mniej bolesne będzie przebudzenie. Przygotujmy się do niej razem, a biuletyn, którego pierwszy numer oddajemy do Państwa rąk - niech posłuży za skromny przewodnik.

W Policach powstaje Regionalny Inkubator Ekonomii Społecznej



REGIONALNY INKUBATOR EKONOMII SPOŁECZNEJ W POLICACH

Impuls dobrej energii

W Policach, przy ul. Szkolnej 2, w budynku dawnych warsztatów szkolnych powstaje miejsce dla tych, którzy chcą się odnaleźć na trudnym rynku pracy. Regionalny Inkubator Ekonomii Społecznej - bo o nim tu mowa - pomoże początkującym przedsiębiorcom wybrać odpowiednią branżę, poznać tajniki prowadzenia firmy, udostępni lokal i wskaże sposoby na uzyskanie dofinansowania.

Niwelowanie zagrożeń wykluczeniem społecznym to zadanie trudne, długofalowe, wymagające zespołowego wysiłku wielu specjalistów, społeczników, samorządowców. To jedno z największych wyzwań społecznych ostatnich czasów, niektórzy twierdzą - największe i najtrudniejsze. Zachłystnięcie się ideą wolnego rynku, ostra rywalizacja na wszystkich polach, przysłowiowy "wyścig szczurów" - pozostawiły w pokonanym polu te jedno-

stki, które w wyścigu nie biorą udziału. Nie wszyscy chcą się ścigać za wszelką cenę - dla wielu praca jest wartością samą w sobie, dla jeszcze innych - ma wymiar terapeutyczny.

W sukurs idzie im ekonomia społeczna - wynalazek ostatnich dwóch dekad. To dobry pomysł, aby z sensem wystartować w nowe, zawodowe życie albo inaczej zorganizować dotychczasowe. Nowa koncepcja nie ma zbyt wiele wspólnego z gospodarką planową, opartą na

utopijnej ekonomii politycznej. W przeciwnieństwie do tamtej, zamiast przedsiębiorczości społecznej odwołuje się do solidaryzmu lokalnych więzi. Choć wykorzystuje fundusze unijne, nie polega na dotowaniu w nieskończoność nierentownej pracy, ale na wyzwalaniu w ludziach energii, dającej im samym zarobek i satysfakcję, a konsumentom - konkretne dobra, potrzebne towary i usługi. Jest to relacja symetryczna -

dokończenie na str. 2



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt "Regionalny Inkubator Ekonomii Społecznej w Policach" jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Partnerzy projektu:



POWIAT POLICKI
Starostwo Powiatowe w Policach
ul. Tanowska 8, 72-010 Police
tel. (091) 432 81 00
fax (091) 317 89 00
e-mail: powiat@policki.pl
www.powiatpolicki.eu



Stowarzyszenie Wspierania
Rozwoju Gospodarczego
Powiatu Polickiego
ul. Szkolna 2
72-010 Police
tel. (091) 317 66 23
e-mail: biuro@swrg.police.pl



Stowarzyszenie
CZAS
przestrzeń
tożsamość

Stowarzyszenie Czas
Przestrzeń Tożsamość
ul. Lenartowicza 3-4,
71-445 Szczecin
fax 448918865430
e-mail: biuro@cpt.org.pl
partnerstwo@home.pl



Zespół Szkół
im. Ignacego Łukasiewicza
w Policach
72-010 Police
Siedlecka 6
tel. 091 424 13 06
fax 091 424 13 66
e-mail: sek@zspolice.pl



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

dokończenie ze str. 1

nikt nikogo nie wykorzystuje, potrzebny jest jedynie impuls początkowy, który mógłby ten proces uruchomić.

Impuls taki ma dać powstający właśnie w powiecie polickim Regionalny Inkubator Ekonomii Społecznej.

Powstaje on z inicjatywy środowiska lokalnego reprezentowanego przez organizacje pozarządowe przy aktywnym poparciu Rady Powiatu Powiat Policki przystąpił do działania, które w nowatorski sposób pomoże osobom, które mają największe trudności na rynku pracy oraz przejawiają aktywność społeczną. Aby efektywnie pomagać takim osobom - m.in. długotrwale bezrobotnym, biernym zawodowo, osobom po leczeniu z alkoholizmu lub narkomanii, niepełnosprawnym - nie wystarczą zasiłki i szkolenia. Działania muszą być podejmowane w taki sposób, żeby osoby te nauczyły się w sposób przedsiębiorczy radzić sobie w warunkach dużej konkurencji. Dlatego coraz więcej funduszy unijnych jest kierowanych na zupełnie nowe działania, znane pod hasłem właśnie ekonomii społecznej. Najkrócej mówiąc, ekonomia społeczna to takie formy działalności, które łączą osiągnięcie zysku na rynku z korzyściami społecznymi dla osób najbardziej potrzebujących. Do podmiotów ekonomii społecznej należą m.in. spółdzielnie socjalne, organizacje pozarządowe (stowarzyszenia, fundacje prowa-

REGIONALNY INKUBATOR EKONOMII SPOŁECZNEJ W POLICACH

Impuls dobrej energii

dzące działalność gospodarczą itp.), centra integracji społecznej, zakłady aktywności zawodowej, firmy społeczne.

Czterech partnerów

Regionalny Inkubator Ekonomii Społecznej w Policach to nowe przedsięwzięcie, które firmuje Powiat Policki w partnerstwie z Zespołem Szkół im. Ignacego Łukasiewicza w Policach, Stowarzyszeniem Wspierania Rozwoju Gospodarczego Powiatu Polickiego (stowarzyszenie jednostek samorządu terytorialnego z terenu Powiatu Polickiego, tj. Powiatu Polickiego, Gminy Dobra, Gminy Kołbaskowo, Gminy Police i Gminy Nowe Warpno) i Stowarzyszeniem Czas Przerzeń Tożsamość.

Planowane wsparcie szeroko pojętej "ekonomii społecznej" uzyskało duże poparcie Rady Powiatu w Policach wyrażane wnioskami i interpelacjami radnych, dlatego już 25 maja 2009 r. partnerzy zawarli umowę na rzecz realizacji ww. projektu, określając zasady funkcjonowania partnerstwa, zasady współpracy lidera partnerstwa (Powiatu Polickiego) i partnerów (jednostki

organizacyjnej Powiatu Polickiego oraz dwóch organizacji pozarządowych) oraz współpracy między partnerami przy realizacji przedmiotowego projektu.

Projekt został złożony do Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Szczecinie pod koniec maja br., w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (Priorytet VII Promocja integracji społecznej, Działanie 7.2 Przeciwdziałanie wykluczeniu i wzmocnienie sektora ekonomii społecznej, Poddziałanie 7.2.2 Wsparcie ekonomii społecznej), a następnie został pozytywnie oceniony przez Komisję Oceny Projektów i rekomendowany do dofinansowania w kwocie 2 560 431 zł.

Koordynatorem z ramienia Zarządu Powiatu w Policach jest Andrzej Bednarek - na codzień: wicestarosta policki i a kierownikiem projektu - Edyta Rudecka, której podlega Referat Spraw Społecznych polickiego starostwa.

Realizacja w dobrym miejscu

W pierwszej kolejności działań w ramach realizacji projektu partnerstwo planuje remont byłych warsztatów Zespołu Szkół im. Igna-

cego Łukasiewicza w Policach przy ul. Szkolnej 2. Pomieszczenia - dawniej służące jako warszaty szkolne - niejako powrócą do swej dawnej funkcji i dodatkowo - zostaną przystosowane m.in. do potrzeb osób niepełnosprawnych. Następnie rozpocznie się działanie inkubatora. 200 osób z terenu Powiatu Polickiego i Województwa Zachodniopomorskiego będzie mogło uczestniczyć w szkoleniach i doradztwie w zakresie prowadzenia podmiotów ekonomii społecznej, czyli działalności gospodarczej połączonej ze wsparciem społecznym. Będą to osoby mające szczególne trudności na rynku pracy, ale chcące sobie pomóc w trudnej sytuacji. Projekt zakłada, iż dzięki doradztwu i szkoleniom, a także - dzięki nabywaniu praktycznej umiejętności prowadzenia biznesu - część z beneficjentów programu zacznie współpracować ze sobą i założyć nowe podmioty ekonomii społecznej. Wtedy zaczyna się najważniejsze działanie projektu - inkubacja. 10 nowo powstałych spółdzielni socjalnych, stowarzyszeń lub fundacji prowadzących działalność gospodarczą. Podmioty te otrzymają możliwość nieodpłat-

nego korzystania przez kilkanaście miesięcy z pomieszczeń, prądu, ogrzewania, telefonu i internetu. W tym czasie nowopowstałe instytucje będą mogły także korzystać z dalszych szkoleń i doradztwa oraz stosownych usług. Wszystko to będzie miało na celu ich usamodzielnienie i odnalezienie swojego miejsca na rynku pracy w ciągu 12 miesięcy inkubacji.

Równoległe z tymi działaniami wydawany będzie - również w ramach projektu - specjalny biuletyn ekonomii społecznej - swoisty przewodnik po dobrych, udanych praktykach w tej dziedzinie. Postaramy się w przystępny sposób przedstawić trudne i nowe zagadnienia ekonomii społecznej, przekonać Czytelników, że takie przedsięwzięcia mogą się udać i przedstawić opinie ludzi, którym właśnie się udało.

Wszystkich zainteresowanych zastosowaniem ekonomii społecznej w swoim życiu - zachęcamy do kontaktu z koordynatorami projektu. Wszelkie potrzebne dane teleadresowe znaleźć można w redakcyjnej stopce na stronie 8.

(w)

LOKALNY PAKT NA RZECZ EKONOMII SPOŁECZNEJ

Zamiast wyścigu, partnerstwo

W Powiecie Polickim tworzy się krąg osób i instytucji, wspierających przedsiębiorczość społeczną. Na grudniowym spotkaniu w starostwie (10.12.09) zawiązano Partnerstwo Lokalne na Rzecz Ekonomii Społecznej.



Starosta Leszek Guździół

go "paktu wsparcia" ekonomii społecznej miała zachęcić możliwie dużą liczbę potencjalnych partnerów z terenu powiatu polickiego do tworzenia dobrego klimatu wokół idei wzajemnej pomocy poprzez pracę i przedsiębiorczość.

- Zapewnienie pracy ludziom, którzy wymagają pomocy: niepełnosprawnym, bezrobotnym, dotkniętym przez los jest naszą samorządową i - po prostu - ludzką powinnością - mówił starosta policki, Leszek Guździół, otwierając spotkanie. - Pytanie brzmi: jak to zrobić? i aby na nie odpowiedzieć spotykamy się właśnie dzisiaj. Na pewno musimy to zrobić razem.

Głównym tematem konferencji była prezentacja projektu Regionalnego Inkubatora Ekonomii Społecznej w Policach. Ponieważ i sama koncepcja jest nowa, ważne jest, aby grono osób opiniotwórczych w dziedzinie lokalnej polityki społecznej patronowało tej szczytnej i ambitnej koncepcji.

Aby inkubator spełnił swoje zadanie i spowodował wzrost aktywności ludzi do których idea ekonomii społecznej jest adresowana - potrzebna jest przyjazna przestrzeń wokół niego. Ma na to wpływ styl pracy urzędników, ich nastawienie do projektu, a także poziom wiedzy wśród mieszkańców na temat przedsiębiorczości społecznej. Jest w tym względzie wiele do zrobienia,

Ta swoista inauguracja lokalne-

choć Police i region policki są i tak w uprzywilejowanej sytuacji: tu działają trzy duże ośrodki szkolno-wychowawcze, tu uczy kadra na wysokim poziomie. Jest ułatwiony wreszcie dostęp do wymiany wiedzy i praktyki z naszymi niemieckimi sąsiadami z pobliskiego Uecker-Randow. W powiecie polickim realizowany był niedawno projekt "Pobudka - rozwój potencjału zawodowego młodzieży w wieku 18-25 lat", koordynowany przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Policach. Refleksja na temat perspektyw zatrudnienia dla osób niepełnosprawnych - w dużej mierze absolwentów SOSW - towarzyszy polickim urzędnikom, pedagogom i animatorom organizacji pozarządowych od wielu lat.

- Jednym słowem: jest wiele przesłanek, przemawiających za tym, aby Regionalny Inkubator Ekonomii Społecznej powstał właśnie w Policach - mówił na spotkaniu wicestarosta policki, Andrzej Bednarek, koordynator projektu RIES ze strony zarządu powiatu.

Są też pierwsze doświadczenia w dziedzinie ekonomii społecznej. Przed niespełna rokiem pojawiły się inicjatywy utworzenia zakładu aktywności gospodarczej dla ok. 200 osób w gminie Dobra. Jest już nawet działka budowlana ofiarowana przez gminę Dobra, położona w okolicy Wołczkowa. Inicjatorką przedsięwzięcia jest pani Barbara Jaskierska - przewodnicząca szczyńskiego oddziału Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Upośledzonych Umysłowo.

Z kolei w Nowym Warpnie i okolicy (Brzózki) powstają wioski



Edyta Rudecka - kierownik projektu podczas spotkania w starostwie

tematyczne, integrujące lokalną społeczność, głośno też o dokonaniach lokalnego III sektora na niwie społecznej - tu wymowny jest przykład Hospicjum Królowej Apostołów czy misji Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Samarytanek Krzyża Chrystusowego, prowadzącego Dom dla Matek z Małoletnimi Dziećmi i Kobiet w Cięży w Karwowie.

Już sam fakt, że udało się na pierwszym spotkaniu zgromadzić 26 różnych podmiotów, zainteresowanych praktycznym zastosowaniem założeń ekonomii społecznej należy poczytywać za zapowiedź sukcesu. Na koniec prezentacji wymieniano uwagi na temat dotychczasowych doświadczeń z ekonomii społecznej w powiecie polickim. Władysław Kiraga burmistrz Nowego Warpna, na którego terenie przeprowadzono już kilka eksperymentów z przedsiębiorczością społeczną (np. projekt "Uda się"), ostrożnie

odnosił się do tego typu inicjatyw. - Należy brać pod uwagę specyfikę małych społeczności, które dość nieufnie odnoszą się do wszelkiego rodzaju pomocowych akcji - mówił burmistrz Kiraga. - Ludzie muszą uwierzyć, że chce im się pomóc na codzień, a nie tylko od konferencji do konferencji.

Takie głosy były niezwykle cenne w dyskusji. Chodzi przecież o to, aby autentycznie - i czasem krytycznie - zdiagnozować i opisać lokalne problemy społeczne, a nie jedynie wygłaszać rytualne zaklęcia o potrzebie wdrażania unijnych dyrektyw.

Grudniowe zawiązanie partnerstwa na rzecz ekonomii społecznej było pierwszą próbą takiej diagnozy i sądząc po opiniach uczestników - próbą pomyślną. Przed nami cały cykl spotkań informacyjnych, w trakcie których "docierać" się będzie idea lokalnego partnerstwa.

(w)

OPINIE O EKONOMII SPOŁECZNEJ

KUBA WYGNAŃSKI
O EKONOMII SPOŁECZNEJ:*

Kiedy wreszcie w Polsce?

Zatrudnianie niepełnosprawnych może się państwu opłacać. Dwadzieścia lat po transformacji systemowej mamy w końcu - mimo kryzysu - wzrost gospodarczy. Polska jest teraz w najlepszym momencie do rozpoczęcia całego procesu zmian, który w konsekwencji doprowadzi do wprowadzenia najlepszych zasad ekonomii społecznej.

Przez ostatnie trzy lata było o niej głośno m.in. za sprawą europejskiego programu EQUAL. Ekonomia społeczna to zbiór przedsięwzięć, których cele społeczne i misyjne realizowane są za pomocą działań rynkowych.

Taka wizja nie powinna nikogo zniechęcać. Nawet ojcowie założyciele myśli liberalnej, np. Adam Smith, mówili wielokrotnie, że rynek nie w każdej sytuacji dostarcza rozwiązań i że pewne jego deficyty muszą być kompensowane przez działania państwa i innych instytucji.

W większości krajów europejskich zatrudnianie osób niepełnosprawnych nie jest już traktowane jako dodatkowe obciążenie dla pracodawcy, ale jako długofalowa inwestycja. Same osoby niepełnosprawne nie są już "problemem do rozwiązania", ale niewykorzystanym zasobem. To nieprawda, że Polki nie stać na pomaganie niepełnosprawnym na rynku pracy. Z całą pewnością nie stać nas na fundowanie sobie rzeszy bezrobotnych, którym trzeba będzie zapewnić minimum egzystencji.

Owszem, zdarzało się, że zakłady pracy chronionej były dla pracodawców sposobem na wyciągnięcie od państwa dodatkowych środków, a ludzie ciężko doświadczeni przez los byli jedynie środkiem do osiągnięcia tego celu. Znane są przypadki, w których wręcz nie wymagano od nich pracy. Mogli zostać w domu i figurować jedynie na liście płac. W raporcie Państwowej Inspekcji Pracy są informacje, że co drugi Zakład Pracy Chronionej łamał prawa pracownicze. W naszym kraju do solidnej przebudowy nadaje się ciągle system świadczeń socjalnych. Jest tak skonstruowany, że często - zamiast motywować - skutkuje ubezwłasnowolnieniem podopiecznych.

Ludzie często boją się startować w samodzielne życie, bo w razie porażki tracą przysługujące im świadczenia. W Anglii sprawę rozwiązano

tak, że jeśli niepełnosprawny podejmie pracę zarobkową, to państwo gwarantuje mu, że żadne z jego pierwotnych świadczeń nie zostanie w tym czasie zawieszono.

Dopiero po roku każdy indywidualnie podejmuje decyzję, czy wraca do świadczeń, czy gotów jest zrezygnować z nich i wejść na rynek.

Zatrudnienie osób niepełnosprawnych warto analizować także z punktu widzenia tzw. kosztów zaniechania. Założmy, że nie ma pracy dla niepełnosprawnego Kowalskiego. Fakt ten skazuje więc jego i większość jego rodziny na coraz gorszą sytuację. Nie ma pracy, nie mogą pracować też członkowie jego rodziny. Kowalski i jego rodzina będą teraz przez wiele lat liczyli na najroźniejsze transfery socjalne. Ten rodzaj postaw dotyczy też wielu innych grup (np. absolwentów domów dziecka, więźniów opuszczających zakłady karne, osób starszych skłonnych do pracy). W Wielkiej Brytanii wyciągnięto już wniosek. Działa tam 55 tys. przedsiębiorstw społecznych i społecznych firm. Wytwarzają około 5 proc. produktu narodowego brutto. To jeden z najbardziej dynamicznie rozwijających się sektorów gospodarki. Nic nie stoi na przeszkodzie, by w Polsce było podobnie.

Pytanie brzmi jedynie: kiedy?
(opr. POLSKA THE TIMES)

*Jan Jakub Wygnański - socjolog. Jest współtwórcą Stowarzyszenia na Rzecz Forum Inicjatyw Pozarządowych, współzałożycielem i dyrektorem, a następnie członkiem Rady Fundacji "Bez Względów na Niepogodę", w ramach której działa Młodzieżowa Agencja Pracy. Jest też twórcą Banku Danych o Organizacjach Pozarządowych prowadzonego przez stowarzyszenie Klon/Jawor. Związany z również z innymi inicjatywami obywatelskimi, w tym z Polską Akcją Humanitarną, Fundacją Batorego oraz Fundacją Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych. Członek Rady Działalności Pożytku Publicznego pierwszej kadencji. Laureat Nagrody im. Andrzeja Bączkowskiego (1999), przyznawanej za krzewienie idei służby publicznej.

ANDRZEJ BEDNAREK - WICESTAROSTA POLICKI

Przedsięwzięcia z kręgu ekonomii społecznej, łączące normalne funkcjonowanie w biznesie z osiągnięciem celów społecznych, takich jak m.in. terapia przez pracę, przywracanie aktywności zawodowej, przełamywanie strukturalnego bezrobocia - są dziś alternatywą dla czysto wolnorynkowego modelu gospodarki, wyznaczonymi parametrami zysku. W warunkach "dzikiego kapitalizmu" przetrwać mogą jedynie nieliczni, dlatego zawsze będzie istniała niemała grupa ludzi, wymagających wsparcia w ich drodze do pełnej samodzielności zawodowej. Właśnie z myślą o nich realizujemy projekt Regionalnego Inkubatora Ekonomii Społecznej w Policach.

Podobne inicjatywy bardzo dobrze funkcjonują we krajach "starej" Unii Europejskiej. Spółdzielnie, które były zakładane przez kilka

osób mających trudności na rynku pracy, dziś zatrudniają po kilkadziesiąt lub kilkaset osób. W Polsce także coraz więcej jest działań łączących zysk finansowy i społeczny, np. Pracownia Rzeczy Różnych Fundacji Synapsis w Warszawie, prowadzona przez osoby dotknięte autyzmem, czy Pensjonat i Restauracja "U Pana Cogito" w Krakowie Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Psychiatrii i Opieki Środowiskowej, prowadzone przez osoby z zaburzeniami zdrowia psychicznego.

W Powiecie Polickim podjęcie działań w kierunku rozwoju sektora ekonomii społecznej jest realizowane jako model współpracy pomiędzy organizacjami pozarządowymi i samorządem terytorialnym oraz jego jednostką organizacyjną. Chcemy czerpać z doświadczeń praktyków, dlatego z uwagą obserwujemy rozmaite działania w całym



kraju. W niniejszym biuletynie odwołujemy się do kilku z nich. Projekt policki ma duże szanse powodzenia. Każda ze stron tej inicjatywy włączyła się z dużym zaangażowaniem w działania organizacyjne, logistyczne i doradcze, których efektem będzie powstanie i funkcjonowanie Regionalnego Inkubatora Ekonomii Społecznej w Policach - miejsca, w którym początkujące przedsiębiorstwa społeczne znajdą pomoc i fachową opiekę.

HENRYK WUJEC, PRZEWODNICZĄCY
STAŁEJ KONFERENCJI EKONOMII SPOŁECZNEJ

Niewidzialna ręka wszystkiego nie naprawi

Ekonomia społeczna to ekonomia podmiotów gospodarczych. Przede wszystkim takich, które normalnie działają na rynku, ale oprócz osiągania celów ekonomicznych mają również przed sobą cele społeczne. Przeważnie te cele to pomoc różnym grupom osób, które na tym rynku nie dają sobie samodzielnie rady. Są to bezrobotni, osoby niepełnosprawne, lub na przykład osoby, które mają jakieś problemy społeczne. Mogą to być chociażby byli więźniowie, którzy nie mogą się na nowo zaadaptować w społeczeństwie, lub grupy które są trwałe pozostawione na uboczu - na przykład ludzie z terenów dawnych PGR-ów. W przypadku takich osób nie wystarczy mówić, że "niewidzialna ręka rynku" wszystko załatwi. Innymi słowy - ekonomia społeczna to kształtowanie mechanizmów samodzielnego działania, a nie żaden kolejny model socjalny. Nie chodzi

tylko o udzielanie pomocy, ale o uczenie samodzielnego funkcjonowania na rynku. Samo wypłacanie świadczeń czy inwestowanie w dołączną pomoc nie wystarczy. Powiem tak: jeżeli działania na rzecz ekonomii społecznej nie zostaną podjęte, grozi to trwałymi patologiami i izolacją niektórych grup społecznych. Na to nie można patrzeć obojętnie, dlatego zauważyliśmy potrzebę zajęcia się tym problemem. Dzięki temu utworzyliśmy luźne porozumienie podmiotów ekonomii społecznej. Tak zrodziła się Stała Konferencja Ekonomii Społecznej i było to około pięć lat temu. Stopniowo nasz program się konkretyzował i od pewnego czasu już co roku organizujemy konferencje podsumowujące nasze działania. One mają ogromne znaczenie, bo są miejscem gdzie wszystkie projekty i pomysły mają szansę się spotkać. Przedstawiciele organizacji mogą się wymienić

doświadczeniami, ale także spotkać się z przedstawicielami władzy. Kraje "starej" Unii Europejskiej - w tym także i rządy tych krajów - są bardziej zaawansowane we upowszechnianiu ekonomii społecznej. My jesteśmy na początku drogi, ale pierwsze rozwiązania, choćby w prowadzaniu już są, np. ustawa o spółdzielniach socjalnych. Pomaga ona organizacjom, które rozwiązują problemy społeczne wszędzie tam, gdzie istnieją warstwy zubożone i niedające sobie rady. Z definicji takie spółdzielnie łączą na przykład osoby bezrobotne z takimi, które działają na rynku. Na początku taka spółdzielnia dostaje wsparcie, ale później zaczyna działać samodzielnie. To wsparcie, nawet jeśli nie do końca wpisuje się taki klasyczny model rynku, w porównaniu z zasiłkiem, który ci bezrobotni mogliby otrzymywać, generuje dużo mniejszy koszt. Poza tym z punktu widzenia społecznego jest to dużo zdrowsze, że ci ludzie pracują zamiast korzystać wyłącznie z zasiłku. Łącznie takich spółdzielni jest w Polsce około dwieście. To jest spora liczba. Model spółdzielni powstał dzięki naszej wspólnej pracy. Chodzi właśnie o to, żeby stworzyć i prawne rozwiązanie i finansowe.

JAN SŁAWCZYŃSKI
dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Policach

Urząd Pracy w obecnej formie już dawno przestał być "pośrednikiem" z gąbłotą pełną nieaktualnych lub nieatrakcyjnych ofert zatrudnienia. Jest raczej agendą, powołaną do kreowania działań, mających wesprzeć osoby próbujące wrócić na rynek pracy. Szkolenia, kursy, dofinansowania i realizacja projektów zastąpiła dawne rozdawnictwo zasiłków. Dziś w cenie jest aktywność i samodzielność - i w te przymioty musi być uzbrojony każdy potencjalny uczestnik rynku pracy, bez względu na to czy pracuje na etacie, czy też kieruje własną firmą.

Z perspektywy działań, które podejmuje policki PUP, utworzenie Regionalnego Inkubatora Ekonomii Społecznej ma kapitalne znaczenie. Z jednego powodu: otwiera prze-

strzeń zawodową dla naszych klientów, czyli bezrobotnych lub poszukujących pracy uczestników szkoleń, beneficjentów dotacji itd. Jest swoistym "kloszem", pod którym pierwsze kroki w biznesie stają się bardziej bezpieczne, a początkujący przedsiębiorcy otrzymują wiedzę i czas niezbędny do tego, aby okrzepnąć i ostatecznie - stawić czoła wyzwaniom otwartego rynku, nad którym nie ma już ochronnego parasola. Przy wszystkim Inkubator ma szansę stać się zarazem generatorem dobrej energii, którą noszą w sobie ludzie, zdeterminowani, aby odmienić swój los na lepsze. Spotykamy się nieraz z takimi sytuacjami, gdy bezrobotny zaliczył już wszelkie możliwe kursy i szkolenia zawodowe, skompletował rozmaite certyfikaty i zaświadczenia, a

następnie ustawia się w pozycji czekającego na oferty pracy. Przeżywa rozczarowanie, bo rynek pracy go nie zauważa i nie zasypuje lukratywnymi propozycjami. Z Inkubatorem ES będzie mu łatwiej - sam lub w spółdzielni z innymi, podobnie zmotywowanymi beneficjentami projektu będzie mógł stworzyć dla siebie miejsce pracy. Fundusze unijne, zwłaszcza te z Europejskiego Funduszu Społecznego, umożliwiają takie wsparcie i zastosowanie ekonomii społecznej w życiu. Pozwoli to wartościowym ludziom, którzy z różnych względów znaleźli się w gorszej kondycji zawodowej, a nie chcą pograć się w depresji bezrobocia - na trwały powrót do pracy.

Dlatego Powiatowy Urząd Pracy, choć sam nie występuje w roli partnera Regionalnego Inkubatora ES, wesprze projekt w ramach partnerstwa lokalnego.

ES W LICZBACH

* Przyjmuje się, że na terenie Unii działa ponad 1 milion podmiotów ES, które wytwarzają ok. 10 proc. PKB i zapewniają ponad 11 mln miejsc pracy. W sektorze ES pracuje blisko 6 proc. ogółu zatrudnionych, ale np. w Holandii 9,5 proc., w Irlandii 9 proc., we Francji 8,3 proc.

ATLAS DOBRYCH PRAKTYK

Przykłady funkcjonowania Inkubatorów Ekonomii Społecznej

Czym jest spółdzielnia socjalna?

Spółdzielnia socjalna to forma prawna przedsiębiorstwa mająca umożliwić jej członkom, którymi mogą być zasadniczo tylko osoby wykluczone społecznie i dotknięte przez los (bezrobotni, niepełnosprawni, alkoholicy, narkomani itp.), powrót do uregulowanego życia społecznego i rynku pracy.

Spółdzielnia socjalna, jako rodzaj spółdzielni pracy, opiera się na zasadzie osobistego świadczenia pracy przez jej członków. Instytucja spółdzielni socjalnej została w Polsce wprowadzona Ustawą z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2004 r. Nr 99, poz. 1001), odpowiednio nowelizującą ustawę z 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (Dz. U. z 2003 r. Nr 188, poz. 1848 ze zmianami).

Aktualną podstawą prawną dla funkcjonowania tychże spółdzielni jest Ustawa z dnia 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych (Dz. U. z 2006 r. Nr 94, poz. 651), która zaczęła obowiązywać 6 lipca tegoż roku.

Spółdzielnię socjalną mogą założyć jedynie osoby z pełną zdolnością do czynności prawnych i równocześnie zaliczające się do przynajmniej jednej z następujących kategorii: bezrobotni, niepełnosprawni, uzależnieni od alkoholu, narkotyków lub środków odurzających, chorzy psychicznie, osoby opuszczające więzienie, które mają trud-

ności z reintegracją społeczną, uchodźcy uczestniczący w indywidualnym programie integracji.

Założycieli musi być minimum pięciu. Spółdzielnia socjalna jest osobą prawną i podlega wpisowi do Krajowego Rejestru Sądowego na wniosek założycieli, do którego obowiązkowo dołączają zaświadczenia potwierdzające ich status jako osób należących do wymienionych kategorii (orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, zaświadczenie powiatowego urzędu pracy o statusie bezrobotnego, zaświadczenie o statusie bezdomnego realizującego indywidualny program wychodzenia z bezdomności, o zakończeniu przez osoby uzależnione wymaganych programów terapeutycznych itp.). Założona spółdzielnia musi w obrocie posługiwać się oznaczeniem "Spółdzielnia Socjalna".

Krag osób, które mogą być członkami spółdzielni, jest szerszy od określonego wyżej kręgu możliwych założycieli.

W szczególności członkostwo w

założonej spółdzielni mogą nabyć osoby poszkodowane lub wykluczone z ograniczoną zdolnością do czynności prawnych. Możliwy jest również udział osób nie posiadających statusu wykluczonych, lecz przydatnych dla spółdzielni ze względu na kwalifikacje, których nie posiadają pozostali spółdzielcy; ich liczba nie może przekroczyć 20% ogólnej liczby członków spółdzielni. Ponadto członkami mogą być - w braku odmiennych postanowień statutu - organizacje pozarządowe, których celem nie jest osiąganie zysku, np. fundacje, stowarzyszenia, a także gminne osoby prawne, które za statutowy cel obrały sobie działalność na rzecz reintegracji społecznej i zawodowej mieszkańców gminy.

Spółdzielnia socjalna nie może mieć mniej niż 5 i więcej niż 50 członków, w przeciwnym razie podlega likwidacji. To samo dotyczy sytuacji, kiedy limit liczby członków ze szczególnymi kwalifikacjami będzie przekraczał 20% ogólnej liczby członków spółdzielni nieprzerwanie przez 3 miesiące. Ograniczenie maksymalnej ogólnej liczby członków do 50 nie dotyczy spółdzielni socjalnych powstałych z przekształcenia dotychczasowych spółdzielni niewidomych i inwalidów.

Bez prawa członkostwa pracę na rzecz spółdzielni socjalnej mogą wykonywać osoby skazane na karę ogranicze-

nia wolności oraz wolontariusze.

Założyciele spółdzielni zwolnieni są z opłat rejestracyjnych - za wpis spółdzielni do Krajowego Rejestru Sądowego i za wydrukowanie ogłoszenia o powstaniu spółdzielni w Monitorze Sądowym i Gospodarczym.

Dochody spółdzielni wydatkowane w roku podatkowym na społeczną i zawodową reintegrację jej członków są - w części niezaliczonej do kosztów uzyskania przychodów - zwolnione z podatku dochodowego od osób prawnych. Oplacone przez pracownika spółdzielni, mającego status osoby dotkniętej przez los lub wykluczonej, składki na ubez-

pieczenie emerytalne, rentowe, i chorobowe, a także opłacone przez spółdzielnię składki na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, i wypadkowe za takiego zatrudnionego, mogą być refundowane przez okres 12 miesięcy ze środków Funduszu Pracy przez starostę, na podstawie odpowiedniej umowy między starostą a spółdzielnią oraz udokumentowanego wniosku spółdzielni.

Na założenie spółdzielni socjalnej możemy otrzymać dotację z Powiatowego Urzędu Pracy oraz w ramach projektów realizowanych w ramach działania 6.2 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

SPÓŁDZIELNIA SOCJALNA

Szansa i wsparcie

Tadeusz Durczok, animator przedsiębiorczości społecznej na Śląsku przestrzega innych animatorów przed nadmierną euforią. - Często przedstawia się ideę ekonomii społecznej jako panaceum wszelkie zło kapitalizmu. A to jest jedynie szansa, którą - przy dużej pracy i szczęściu - można wykorzystać. Niektórym się udaje.

Stowarzyszenie Współpracy Regionalnej w Rudzie Śląskiej działa od kilkunastu lat i zaczynało jeszcze w czasach, kiedy ekonomia społeczna nie miała w Polsce zbyt wielu orędowników. Sam termin "przedsiębiorczość społeczna" brzmiał podejrzanie w kraju, gdzie narodził się i dokonał Plan Balcerowicza. Ale dwucyfrowe bezrobocie, upadające zakłady, degradacja całych grup zawodowych - wszystko to działało i dzieje na naszych oczach, toteż ludzie, którzy chcieli to zmienić, nie potrzebowali ideologii.

Przedsiębiorczość społeczna, gospodarka solidarności to tylko słowa. Pozostaną tylko słowami, jeśli nie pójdzie za nimi determinacja ludzi - uważa Tadeusz Durczok z SWR, człowiek, który od kilkunastu lat z powodzeniem organizuje przedsięwzięcia z dziedziny "stosowanej", a nie akademickiej ekonomii społecznej. Jedną z takich udanych, trwałych inicjatyw jest spółdzielnia socjalna "Szansa i wsparcie", założona w październiku 2007.

Jest ona owocem współpracy kilku organizacji pozarządowych (administratorem projektu było Stowarzyszenie Współpracy Regionalnej w Chorzowie) i powstała w ramach projektu "Wirtualny Inkubator Gospodarki Społecznej - model funkcjonowania w sieci współpracy (WISP)". Spółdzielnia będąc podmiotem ekonomii społecznej ma szansę na stałe wpisać się w jej krajobraz aktywnie uczestnicząc we wspieraniu osób starszych oraz w aktywizacji osób bezrobotnych. Spółdzielnia oferuje usługi opiekuńcze placówkom służby zdrowia (usługi pomocniczego personelu medycznego - sanitariuszek szpitalnych) oraz osobom starszym i niepełnosprawnym (usługi opiekuńcze). Niedawno zakres oferowanych usług powiększył się o, zyskujące w naszym kraju coraz więcej sympatyków, marsze Nordic Walking.

Dziś "Szansę i Wsparcie" tworzy 12 osób z terenu Świętochłowic i Katowic. Są to panie, które zdały egzamin praktyczny i teoretyczny uzyskując kwalifikacje niezbędne

do wykonywania zawodu sanitariusza szpitalnego. Od samego początku istnienia Spółdzielnia współpracuje z Samodzielnym Publicznym Centralnym Szpitalem Klinicznym Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach, gdzie od października 2007 sanitariuszki zatrudnione w Spółdzielni rozpoczęły świadczenie usług i są zatrudnione do teraz.

Rozwijanie przedsiębiorczości, która miałaby pełnić funkcję swojej "terapii społecznej", przywracającej ludzi wykluczonych z rynku pracy do normalnej aktywności zawodowej jest - zdaniem Tadeusza Durczoka - procesem długotrwałym i narażonym na większe niż przeciętne ryzyko fiaska. Potencjalni animatorzy takich przedsięwzięć powinni wykształcić w sobie takie cechy jak wytrwałość i konsekwencję. Doświadczenie kilkudziesięciu polskich spółdzielni socjalnych, którym się udało, pokazuje, że nie ich sukces nie zależy od ilości "wpompowanych" dotacji, ale od mądrego, przemyślanego planu współpracy ze wszystkimi podmiotami i instytucjami, tworzącymi naturalne otoczenie spółdzielni socjalnej.

Oczywiście kluczowym partnerem są samorządy i od świadomości lokalnej władzy wiele zależy. Na Śląsku jest z tym coraz lepiej - mówi Tadeusz Durczok. - Ostatnio władze Zabrze doszły do wniosku, że spółdzielnie socjalne mogłyby zajmować się remontami budynków komunalnych, a w Chorzowie jest zaopieczony na przyszłość, które mogłyby być prowadzone przez przedsiębiorstwa społeczne.

Teraz jest łatwiej, wokół więcej programów pomocowych, łatwiej też o zrozumienie dla inicjatyw socjalnych. Jednak 3 lata temu, gdy powstawała spółdzielnia "Szansa i wsparcie" początki nie napawały optymizmem. - Gdy tworzyliśmy spółdzielnię, na początku rekrutacji było ponad 100 kandydatek. Zostało 7 - wspomina Durczok i jeszcze raz potwierdza tezę, że aby sobie pomóc, trzeba tego przede wszystkim chcieć. (wit)

JAK TO SIĘ ROBI NA ŚLĄSKU

Wirtualny, z realnymi efektami

W ramach realizowanego na Śląsku projektu EQUAL już dwa lata temu powstały pierwsze w Polsce Wirtualne Inkubatory Gospodarki Społecznej. Ich celem jest udzielenie fachowej i wszechstronnej pomocy doradczo-szkoleniowej osobom bezrobotnym i zagrożonym wykluczeniem, chcącym uruchomić spółdzielnię socjalną lub działać na rynku w innej formule gospodarki społecznej.

Pomysłodawcami projektu byli Ilona Jeżok i Tadeusz Durczok ze Stowarzyszenia Współpracy Regionalnej w Rudzie Śląskiej, organizacji pełniącej rolę administratora tego przedsięwzięcia. W ramach Działania 2 powstał Wirtualny Inkubator Gospodarki Społecznej działający w biurze Stowarzyszenia w Chorzowie. Współpracując z wieloma instytucjami na terenie Śląska postanowiliśmy połączyć ich doświadczenia w jednym miejscu, po to, żeby wypracować nowy model wspierania osób bezrobotnych i dyskryminowanych na rynku pracy - mówi **Sebastian Tiebler**, kierownik Inkubatora. Słowo "wirtualny" oznacza, że nie posiadamy żadnej tradycyjnej dla Inkubatorów infrastruktury, która by wspierała nowo tworzony podmiot gospodarki społecznej, np. lokalu do prowadzenia działalności gospodarczej, specjalnie zatrudnionych księgowych, czy też prawników. Wirtualny Inkubator to przede wszystkim skuteczne procedury działania i pomocy bezrobotnym.

Jednym z pierwszych testów sprawdzających skuteczność działania Inkubatora było uruchomienie spółdzielni socjalnej dla długotrwale bezrobotnych kobiet ze Świętochłowic. Jest to spółdzielnia socjalna, którą stworzyły panie z grupy wiekowej 45+ - mówi **Janina Skarbek**, menadżer projektu. Skuteczny system działający w ramach naszego Inkubatora pozwolił przede

wszystkim znaleźć niszę, w której mogłyby one być zatrudnione. Tą niszą były usługi sanitariuszy i opiekunek w szpitalach. Żeby ją zapewnić trzeba było zgodzić się z procedurami Wirtualnego Inkubatora zweryfikować, które z pań spełniają odpowiednie warunki, potem przygotować dla nich program szkolenia i jednocześnie zapewnić im system wsparcia.

Z trzynastu kobiet, które przystąpiły do projektu, aż jedenaście zakończyło roczne szkolenie zawodowe i uruchomiło spółdzielnię socjalną, a osiem wzięło udział w kursach zorganizowanych w Centralnym Szpitalu Klinicznym. Po pierwszych miesiącach tych szkoleń dyrektor Szpitala powiedział, że chętnie przyjąłby kolejnych kilkadziesiąt osób. To oznacza, że nisza rynkowa została przez nas prawidłowo zdefiniowana, a osoby przyjęte do utworzenia spółdzielni zostały zweryfikowane z zastosowaniem prawidłowego doboru procedur. A więc Inkubator jest bardzo skutecznym - przekonuje **Janina Skarbek**.

Jaka przyszłość?

Po Inkubatorze - matce w Chorzowie powstały kolejne trzy. Realizatorom projektu zależy na dokładnym przetestowaniu ich działania w różnych uwarunkowaniach. Wiemy jak stworzyć Inkubator będący wydzieloną częścią organizacji pozarządowej, ale zdajemy sobie również sprawę, że takie Inkubatory

mogą powstawać w wielu innych miejscach i działać przy innych jednostkach lub instytucjach - mówi Paweł Paściak ze Stowarzyszenia Współpracy Regionalnej. Testujemy więc możliwość funkcjonowania Inkubatora w przypadku, gdy jest on podjednostką Powiatowego Urzędu Pracy, tak jak jest to w Brzegu, podjednostką Ośrodka Pomocy Społecznej na przykładzie Katowic lub podjednostką innej organizacji pozarządowej, np. Fundacji, tak jak to zostało rozwiązane w Łagowie w województwie świętokrzyskim. Dwa z tych Inkubatorów, w Brzegu i Łagowie, mają tę ciekawą cechę, że kierują swoje działania głównie do osób bezrobotnych z terenów wiejskich.

Główną korzyścią z projektu jest know-how Wirtualnego Inkubatora Gospodarki Społecznej. Według realizatorów tego przedsięwzięcia Inkubator mogą prowadzić między innymi pracownicy organizacji pozarządowych, urzędów pracy, ośrodków pomocy społecznej, czy też urzędów miast. Zgłosili się do nas przedstawiciele władz Nowego Sącza, którzy zainteresowali się Wirtualnym Inkubatorem Gospodarki Społecznej i chcieliby go uruchomić na własnym terenie. To jest efekt naszych działań upowszechniających, które prowadzimy już od pewnego czasu - podsumowuje menadżer projektu Janina Skarbek.

źródło: www.equal.org

SPÓŁDZIELNIA SOCJALNA W BYCZYNIIE

Projekt w przyjaznym otoczeniu

Spółdzielnia Socjalna UHP w Byczynie jest jedną z pierwszych powstałych spółdzielni socjalnych w Polsce. Spółdzielnia została powołana 8 czerwca 2005 roku przez piętnastu członków, mieszkańców gminy Byczyna.

Członkami założycielami spółdzielni były osoby długotrwale bezrobotne z terenu gminy Byczyna. Członkowie skorzystali z możliwości uzyskania dofinansowania z Funduszu Pracy na utworzenie stanowiska pracy. Dzięki pomocy burmistrza Byczyny, uchwałą Rady Miejskiej poręczone zostały środki dotacji dla członków spółdzielni. Jej prezesem jest Marcin Juszcak - społecznik, absolwent kierunku ekonomia na Uniwersytecie Opolskim oraz studiów podyplomowych Zarządzanie Gospodarką Społeczną na Uniwersytecie Warszawskim. Prócz tego, że jest założycielem i prezesem Zarządu Spółdzielni Socjalnej Handlowo-Usługowo-Produkcyjnej w Byczynie, od czerwca 2008 r. pełni funkcję prezesa Zarządu Ogólnopolskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Socjalnych. Brał udział w realizacji wielu projektów z zakresu przedsiębiorczości społecznej, m.in. Inkubator Trzeciego Sektora w Byczynie w ramach projektu "Osiemnaście w Sieci", Ośrodek Wsparcia Spółdzielczości Socjalnej w Byczynie, "Miejsca pracy wokół grodu" zrealizowanego w ramach Dz. 2.3 ZPORR. Od marca 2009 r. jest także członkiem Zespołu ds. rozwiązań systemowych w zakresie ekonomii społecznej, powołanego na mocy Zarządzenia Prezesa Rady Ministrów

W chwili obecnej Spółdzielnia w Byczynie jest spółdzielnią socjalną, która odniosła sukces rynkowy. Prowadzi średniej wielkości przedsiębiorstwo, które zrealizowało dotychczas 3 przetargi budowlane o łącznej wartości około 400 tysięcy złotych oraz szereg innych inwestycji. Obecnie Spółdzielnia po przeprowadzeniu procesu restrukturyzacji ukierunkowana jest głównie na świadczenie usług szkoleniowo-doradczych, zajmuje się także pisaniami oraz realizacją projektów konkursowych. Dotychczas realizowane projekty w ramach Funduszy Europejskich to: "Miejsca pracy wokół grodu" w ramach działania 2.3 ZPORR; oraz projekt szkoleniowy w ramach działania 8.1 Rozwój pracowników i przedsiębiorstw w regionie, poddziałanie 8.1.1 Wspieranie rozwoju kwalifikacji zawodowych i doradztwo dla przedsiębiorstw w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Spośród innych spółdzielni socjalnych w Polsce wyróżnia ją to, iż może liczyć na wsparcie władz lokalnych oraz posiada dobry kontakt z samorządem. Dzięki wsparciu władz lokalnych spółdzielnia ma łatwiejszy dostęp do zleceń, pomocy merytorycznej, łatwiej jej także

uzyskać poręczenia dotacji.

Od początku lutego 2009r. spółdzielnia realizuje projekt pn. "Byczyński Inkubator Gospodarki Społecznej" współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Jego głównym zadaniem statutowym jest bezpłatne świadczenie kompleksowego wsparcia merytorycznego (doradztwo, szkolenia) oraz wsparcia technicznego (udostępnienie sprzętu komputerowego i biurowego) dla istniejących - działających organizacji pozarządowych oraz dla osób - grup inicjatywnych, które chcą rozpocząć działalność w NGO z terenu powiatów: kędzierzyńsko-kozielskiego; kluczberskiego; oleskiego; strzeleckiego.

Projekt jest odpowiedzią na

konkurs ogłoszony w lipcu 2008 r. przez Wojewódzki Urząd Pracy w Opolu (podziałanie 7.2.2 Wsparcie ekonomii społecznej), którego idea było utworzenie jednostki oferującej kompleksowe wsparcie w dziedzinie ekonomii społecznej w województwie opolskim. Gmina Byczyna jako jedna z nielicznych, uzyskując w ocenie merytorycznej konkursu 95,5 na 100 punktów, spośród wielu instytucji biorących udział w konkursie otrzymała dotację na realizację projektu. Projekt swym zasięgiem obejmuje obszar województwa opolskiego i realizowany jest do końca czerwca 2010r.

Byczyński Inkubator Gospodarki Społecznej (BIGS) to instytucja szkoleniowo-doradcza wspierająca powstawanie nowych podmiotów w obszarze gospodarki społecznej od pomysłu do przygotowania dokumentów założycielskich i pozyskania środków finansowych niezbędnych do założenia i funkcjonowania nowego podmiotu.

STOWARZYSZENIE CENTRUM SŁOWIAN I WIKINGÓW

Wikingowie zbudują skansen

Warsztaty, w czasie których bezrobotni mogą zgłębiać tajniki dawnych zawodów i rzemiosła popularnego w okresie średniowiecza prowadzi w Wolinie działające tam Stowarzyszenie Centrum Słowian i Wikingów.

W trwającym kilka miesięcy projekcie, realizowanym przy współudziale resortu pracy, bierze udział piętnaście osób. Szkolenia są bezpłatne.

Był to pomysł Stowarzyszenia, które chce m.in. w ten sposób pozyskać ludzi do pracy w powstającym na terenie Wolina skansenie - mówi z Wojciech Celiński ze Stowarzyszenia.

Skansen ma być wczesnośredniowieczną rekonstrukcją części zabudowy tej osady, na którą złoży się w sumie 27 obiektów. Będą to chaty o kilku rodzajach konstrukcji, typowych dla okresu średniowiecza i charakterystycznych dla tego terenu oraz znajdująca się w centralnym miejscu, świątynia. W stylu wczesnośredniowiecznym zrekonstruowany ma być także woliński port. Na razie powstało 12 chat.

Stowarzyszenie planuje otworzyć skansen w przyszłym roku, ale brakuje mu rąk do pracy, by dokończyć budowę. - Sami nie jesteśmy w stanie wielu prac wykonać, więc wpadliśmy na pomysł zorganizowania warsztatów dla osób bezrobotnych i przyuczenia ich do

niektórych dawnych zawodów - wyjaśnił Celiński. - Po przeszkoleniu ludzie ci mogliby pracować w skansenie jako jego personel - dodał.

W trakcie warsztatów bezrobotni mogą nauczyć się technik ciesielstwa, bednarstwa, snycerstwa, kołodziejstwa czy powroźnictwa. Zapoznają się też z rodzajami narzędzi, których rzemieślnicy używali do swoich wyrobów w okresie średniowiecza. Chętni mogą poznać dawne metody krycia dachów trzcina lub gontem, co współcześnie staje się coraz bardziej modne, da im więc szansę na zdobycie pracy nie tylko w skansenie - podkreślają organizatorzy projektu.

Czasy świetności Wolina przypadły na VIII-XII wiek. Była to wówczas potężna republika kupiecka leżąca na skrzyżowaniu wielkich szlaków handlowych. Droga morską przybywali tam kupcy z Bizancjum, Azji Środkowej, Rusi, Fryzji i sąsiednich miast słowiańskich. Wolin był w tym czasie jednym z trzech największych miast nad Bałtykiem.

Od dwunastu lat w Wolinie odbywa się międzynarodowy Festiwal Słowian i Wikingów.

STOWARZYSZENIE WZAJEMNEJ POMOCY "FLANDRIA"

Pomysł nadszedł z Belgii

Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy "Flandria" powstało w maju 1995 roku w Inowrocławiu. To pierwszy w Polsce powojennej ruch społeczny wzajemnej pomocy.

W połowie lat dziewięćdziesiątych służba zdrowia w Polsce przeżywała poważny kryzys. Dostęp do lekarzy był utrudniony, a bieda nie pozwalała wszystkim na korzystanie z usług prywatnych gabinetów. Pacjenci przychodzili do szpitali z własnym sprzętem, rękawiczkami i igłami. Ratowały nas wtedy dary z zagranicy. I to dzięki nim służba zdrowia w Polsce jakoś funkcjonowała - wspomina Ineza Skrzypiec-Sikorska, dziś dyrektor Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy "Flandria" w Inowrocławiu, wówczas ordynator oddziału intensywnej terapii w inowrocławskim szpitalu.

W Inowrocławiu co trzecia dorosła osoba była bezrobotna, a poziom usług służby zdrowia stawał się coraz bardziej palącym problemem. Ludzie ubożeli. Potrzebna była jakaś inicjatywa, która pomogłaby zapewnić ludności opiekę medyczną na odpowiednim poziomie.

W 1994 roku Ineza Skrzypiec-Sikorska jako przewodnicząca komisji zdrowia w radzie miejskiej wzięła udział w szkoleniu na temat form samorządności w krajach europejskich. Wśród uczestników szkolenia byli goście z Belgii. Opowiedzieli o tym, jak w ich kraju zorganizowany jest system ochrony zdro-

wia. - System wydał się tak prosty i tak dobry, że zaprosiłam ich do Inowrocławia - opowiada pani dyrektor. W Belgii system obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego prowadzi kilka stowarzyszeń, a nie państwowy fundusz, jak to ma miejsce w Polsce. - Stowarzyszenia są apolityczne. Władze stowarzyszeń są wybierane przez członków organizacji, czyli przez pacjentów. Do kas nie wtrącają się politycy, nie decydują też o tym, kto nimi zarządza. Państwo określa zakres usług, w których pacjent może skorzystać, stowarzyszenia muszą je zapewnić. Stowarzyszenia konkurują między sobą, oferując dodatkowe usługi, np. wakacje dla dzieci, ulgi dla osób niepełnosprawnych, refundacje leków - tłumaczy dyrektor "Flandrii".

- Poprosiliśmy Belgów o pomoc w stworzeniu takiej organizacji w Inowrocławiu. Zgodzili się - relacjonuje pani dyrektor. W 1997 roku powołano stowarzyszenie, nazwane "Flandria" - w podzięce Belgom za podsuniecie dobrego pomysłu.

Członkowie Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy "Flandria" płacą składkę w wysokości 2 zł rocznie. Dodatkowo każdy członek może wykupić karty rabatowe na usługi stowarzyszenia i partnerów: 10 proc. rabatu w aptekach prowadzonych przez Flandrię; 15 proc. - w



sklepiach i wypożyczalniach sprzętu rehabilitacyjnego, prowadzonych przez Stowarzyszenie; 10 proc. w wybranych sanatoriach oraz 30 proc. w prywatnych gabinetach lekarzy specjalistów współpracujących z Flandrią. - Nie jesteśmy organizacją oferującą opiekę medyczną ani przychodnią. Reprezentujemy pacjentów wobec władz. Staraliśmy się uzupełnić rynek medyczny, zwiększać dostępność do tych usług, a nie z nim konkurować - tłumaczy pani dyrektor. I tak, gdy zaczęli, chcieli uzyskać w inowrocławskich aptekach zniżki przy kupnie leków. Niestety żadna z istniejących aptek nie chciała się na to zgodzić. "Flandria" założyła więc

swoją aptekę w Inowrocławiu, otworzyli też punkt apteczny w pobliskich Jaksicach. Już w latach 1996-1997 roku stworzono liczną grupę wolontariuszy. - Na początku wszyscy działali na zasadzie czystego wolontariatu. Dopiero po ukonstytuowaniu się stowarzyszenia musieliśmy zatrudnić pracowników - opowiada dyrektor Stowarzyszenia. Obecnie we wszystkich strukturach Stowarzyszenia pracuje ok. 30 osób. Oprócz Inowrocławia działają w Bydgoszczy, Toruniu, Włocławku, Poznaniu i w Jaksicach.

Strona internetowa

www.flandria.pl

opr. wg www.ekonomiaspoleczna.pl

Co to jest zakład aktywności zawodowej?

Prowadzenie działalności gospodarczej polegającej na zatrudnianiu osób niepełnosprawnych może być realizowane przez zakład aktywności zawodowej. Zakład taki tworzy się w celu zatrudnienia osób niepełnosprawnych zaliczonych do znacznego stopnia niepełnosprawności, a także w celu rehabilitacji zawodowej i społecznej tych osób oraz przygotowania ich do aktywnego życia w otwartym środowisku na miarę ich indywidualnych możliwości.

Zakład aktywności zawodowej jest wyodrębnioną organizacyjnie i

finansowo jednostką tworzoną przez powiat, gminę, stowarzyszenie lub inną organizację społeczną, której statutowym zadaniem jest rehabilitacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych.

Podstawy prawne dla działalności zakładów aktywności zawodowej stworzyła ustawa z 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. Nr 123, poz. 776 ze zm.).

Zgodnie z przepisami ustawy osobami niepełnosprawnymi są osoby, których stan fizyczny, psychi-

czny lub umysłowy trwale lub okresowo utrudnia, ogranicza lub uniemożliwia wypełnianie ról społecznych, a w szczególności zdolności do wykonywania pracy zawodowej.

Uznanie za osobę niepełnosprawną następuje na podstawie orzeczenia określającego jeden z 3 stopni niepełnosprawności (lekki, umiarkowany lub znaczny) albo orzeczenia o rodzaju i stopniu niepełnosprawności osoby, która nie ukończyła 16. roku życia, lub orzeczenia o całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy wydanego na podstawie odrębnych przepisów.

U PANA COGITO

Hotel, który integruje

W krakowskim hotelu "U Pana Cogito" pracują ludzie chorujący na schizofrenię. Gotują, sprzątają, prowadzą biuro. To przykład, jak budować zrozumienie między chorymi a zdrowymi. Hotel "U Pana Cogito" prowadzi Stowarzyszenie Rodzin "Zdrowie psychiczne", a "U Pani Cogito" - Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Psychiatrii i Opieki Środowiskowej.



Mówi dr Andrzej Cechnicki, psychiatra, adiunkt w Katedrze Psychiatrii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, krajowy koordynator programu "Schizofrenia - otwórzcie drzwi", animator szeregu inicjatyw na rzecz integracji osób chorych psychicznie:

- Hotel U Pana Cogito jest trzygwiazdkowym hotelem z domową atmosferą, świetnym jedzeniem, salą konferencyjną. Miejsce, gdzie budujemy wspólnotę, zrozumienie i solidarność pomiędzy ludźmi, którzy chorują na schizofrenię, ich rodzinami, a tymi, których ta choroba nie dotknęła. Pobyt w naszym hotelu to świetny sposób na wyzbycie się głupich stereotypów na temat chorych psychicznie. Hotel jest też miejscem, gdzie mogą znaleźć pracę ludzie przez lata, nieraz dziesięciolecia, wykluczeni przez stereotypy ze społeczeństwa. Mogą odzyskać godność.

W zeszłym roku mieliśmy ponad tysiąc gości z 45 krajów świata. To mówi samo za siebie. Chorujący na schizofrenię są doskonałymi pracownikami. Nie zapijają, nie spóźniają się do pracy, nie popełniają nieuczciwości. Jeśli pracują - nawroty choroby są rzadsze. Praca jest wspólnym lekarstwem. W roku 2005

otwarliśmy drugi pensjonat - U Pani Cogito - gdzie zatrudniamy osoby, które niedawno zachorowały, mają za sobą np. tylko jeden kryzys. Chodzi o to, żeby nie wypadły z rynku pracy, nie staczały się po pochyłej równi społecznego wykluczenia. W informacji o hotelu pośrednio informujemy o tym, kto u nas pracuje, pisząc, że cały dochód przeznaczony jest na rehabilitację chorych psychicznie. Goście nie są w progę witani chlebem, solą i informacją, że mogą porozmawiać o tym, czym jest schizofrenia. Ale jeśli chcą, pracownicy hotelu (ci, którzy chorują, bo pracują u nas także ludzie zdrowi) są otwarci. Jest kilka osób, które potrafią opowiedzieć swoje historie tak, żeby przybliżyć niezwykle, tajemnicze i tragiczne doświadczenie, jakim jest schizofreniczny kryzys. Jego metafizyczny i ludzki wymiar. Opowiadali o sobie np. na konferencji samorządowców zorganizowanej w naszym hotelu, opowiadają młodzieży, dziennikarzom, klerykom w seminariach.

Jest to taka "niewidoczna edukacja". Nie moralizowanie, nie epatowanie dziwnościami, nie żądanie czegośkolwiek, ale zbliżenie się i poznanie. Ci, którzy zechcą się zbliżyć, w przyszłości być może nie odetną się od swojego sąsiada, który zachoruje na schizofrenię, nie zwolnią z tego powodu pracownika, nie zabronią się bawić swoim dzieciom z jego dziećmi. Może nawet wesprą jego rodzinę, która czuje się tak samo zagubiona, wystraszona i odrzucona, jak chory.

Hotel ma status Zakładu Aktywności Zawodowej. Jest to pomysł na firmy społeczne - nastawione nie na zysk, ale na realizację projektu społecznego. Nasz projekt to budowanie wspólnoty i dawanie chorym pracy. Najpierw była kawiarnia Miodowa założona przez fundację Hamlet 15 lat temu. Sprawdziła się fantastycznie. Planowaliśmy jeszcze firmę kurierską i poligraficzną - na razie nie wyszło. Są inne projekty - teatr Psyche, gazeta "Dla nas". Przy pracy nad ich realizacją nasi ludzie stają się działaczami społecznymi, aktorami, publicystami. Nie muszą być skazani na jedną rolę: chorego, która odbiera im podmiotowość i szacunek otoczenia.

na podstawie
www.ekonomiaspoleczna.pl
Atlas Dobrych Praktyk

dokończenie na str. 8

Kuchnia Centralna

Zakład Aktywności Zawodowej Centralna Kuchnia powstał w Stargardzie Szczecińskim ponad dziewięć lat temu. Zajmuje się szeroko pojętym cateringiem, jednak nie to go wyróżnia - celem zakładu jest zatrudnianie osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności oraz przygotowanie ich do pełnego i niezależnego życia.

"Centralna Kuchnia" jest placówką Koła Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Stargardzie Szczecińskim. Terapia jest tu ważna, ale nie tylko. - Dzięki dobrym pomysłom realizujemy nowatorską kuchnię. Zdobyte doświadczenie pozwala nam realizować zamówienia na przyzwoitym poziomie i utrzymać się na rynku - mówi Kazimierz Nowicki, prezes Stowarzyszenia.

- Zadania Stowarzyszenia realizowane są poprzez rehabilitację zawodową, społeczną i leczniczą niepełnosprawnych pracowników. Stanowiska pracy są tak zorganizowane, aby niepełnosprawny pracownik mógł w pełni wykorzystać swój potencjał psychomotoryczny oraz miał szansę nauki nowych umiejętności. Dzięki rehabilitacji zawodowej osoby niepełnosprawne mają szansę uzyskania i utrzymania pracy, posiadają pełne prawa i obowiązki jako pracownicy, przygotowują się do pracy na otwartym rynku.

Stargardzka "Kuchnia Centralna" jest pierwszym w Polsce zakładem aktywności zawodowej, utworzonym ponad 9 lat temu i funkcjo-

nującym nieprzerwanie do dziś. Zatrudnia 43 pracowników, rekrutujących się głównie spośród absolwentów Warsztatów Terapii Zajęciowej, realizowanych przez Stowarzyszenie. Większość personelu to osoby z orzeczoną niepełnosprawnością intelektualną, toteż praca nadal spełnia w ich przypadku rolę ważnej terapii. - Kluczem do powodzenia trudnego przedsięwzięcia jakim jest prowadzenie ZAZ, jest odpowiednia kadra. Trzeba łączyć umiejętności menedżerskie z przygotowaniem pedagogicznym i doświadczeniem w terapii - mówi Kazimierz Nowicki.

Osobą, która skupia w sobie wymienione cechy jest Przemysław Momot, kierownik "Kuchni Centralnej". Zaczynał kilkanaście lat temu właśnie prowadząc WTZ i przygotowując podopiecznych do normalnej pracy zawodowej.

W ZAZ prowadzona jest również rehabilitacja społeczna, gdzie pracownicy uczą się samodzielności, odpowiedzialności, umiejętności zachowania w trudnych sytuacjach, rozwiązywania konfliktów, uczestniczą w treningu zachowań społecznych. Organizowane są dys-

koteki, wyjazdy do teatru, opery, kina oraz na interesujące wydarzenia kulturalne odbywające się w kraju.

W ramach rehabilitacji ruchowej uczestniczą w zajęciach na basenie i na sali gimnastycznej, grają w tenisa ziemnego, uczęszczają na aerobik. Organizowane były wyjazdy do Centrum Wodnego w Gryfinie, biwaki, rejsy jachtem dalekomorskim po basenie Morza Bałtyckiego w ramach współpracy Koła PSOOU z organizacją Zerum w Niemczech oraz turnusy rehabilitacyjne. Zrealizowany został m. in. wyjazd na Puchar Świata w Skokach Narciarskich w Zakopanem oraz na mecz piłkarski skoczków narciarskich z reprezentacją aktorów w Warszawie, finał programu "Szansa na sukces". W sferze inwestycji stargardzki ZAZ ma ambitne plany budowy własnego obiektu gastronomicznego (dotychczas świadczy usługi na zewnątrz, co wiąże się z kłopotliwą logistyką) i jeszcze głębsze wejście w rynek usług cateringowych. Jest już przygotowana własna działka budowlana pod obiekt, brakuje "tylko" funduszy. - Przyzwyczailiśmy się, że nie nie przychodzi łatwo, zatem nie zamierzamy szybko złożyć broni - deklaruje prezes Nowicki, wierząc że w końcu jego zabiegi u władz województwa o wsparcie inwestycyjne zostaną dostrzeżone.

STOWARZYSZENIE TEATR GRODZKI - BIELSKO-BIAŁA

Drukarnia wzajemnej pomocy

Stowarzyszenie Artystyczne "Teatr Grodzki", prócz działalności teatralnej prowadzi także Zakład Aktywności Zawodowej "Zakład Introligatorsko-Drukarski" oraz Warsztat Terapii Zajęciowej "Jesteś potrzebny".

Jeszcze niedawno budynek przy ul. Sempołowskiej w Bielsku-Białej, w którym kiedyś mieściły się zakłady odzieżowe, był starą rudą przeznaczoną do rozebrania: bez prądu, wody, a nawet drzwi wejściowych. Miasto zdecydowało się przekazać budynek Bielskiemu Stowarzyszeniu Artystycznemu Teatr Grodzki, pomagającemu od lat m.in. osobom niepełnosprawnym i dzieciom z patologicznych rodzin. Budynek został wyremontowany, tętni życiem. Od roku działa tam zakład aktywności zawodowej (ZAZ), zajmujący się drukarstwem i introligatorstwem. Pracuje w nim 40 nie-

pełnosprawnych osób: niewidomi, chorzy psychicznie, poruszający się na wózkach. Dla tych ludzi to szansa na powrót do samodzielnego i aktywnego życia. Nie tylko pracują, ale i korzystają z pomocy rehabilitanta, urządzają wspólne imprezy

W Zakładzie Aktywności Zawodowej stworzono miejsca pracy dla osób niepełnosprawnych w warsztatach introligatorskim, drukarskim oraz grafiki komputerowej. - Zakupiliśmy maszyny poligraficzne - opowiada o początkach przedsięwzięcia Jan Chmiel - i ruszyły warsztaty introligatorskie, drukarskie, grafiki komputerowej. Równolegle

prowadziliśmy warsztaty animacji komputerowej, głównie dla młodzieży szkół ponadpodstawowych, z ośrodków szkolno-wychowawczych, domów dziecka, leczących się narkomanów. Młodzież robiła filmy animowane we współpracy z partnerami z Wielkiej Brytanii, Włoch i Rumunii w ramach programu Sokrates Minerva. W pracowniach ZAZ-u pełną parą ruszyła produkcja: książek, folderów, broszur, wizytówek, kalendarzy, toreb, pudełek i ręcznie wykonywanych kart okolicznościowych. Warsztaty Terapii Zajęciowej to m.in.: pracownie: mody, sztuki użytkowej, arteterapii, dziennikarstwa, stolarsko-introligatorska. Warsztaty zapewniają 30 miejsc dla uczestników.

Jak wspomina Jan Chmiel, naj-

Główne założenia

Regionalnego Inkubatora Ekonomii Społecznej w Policach

Projekt realizowany jest w ramach partnerstwa, w skład którego wchodzi:

- 1) jednostka samorządu terytorialnego - Powiat Policki - Lider Partnerstwa;
- 2) jednostka organizacyjna jednostki samorządu terytorialnego - Zespół Szkół im. Ignacego Łukasiewicza w Policach;
- 3) stowarzyszenie jednostek samorządu terytorialnego - Stowarzyszenie Wspierania Rozwoju Gospodarczego Powiatu Polickiego z siedzibą w Policach;
- 4) organizacja pozarządowa - Stowarzyszenie Czas Przestrzeń Tożsamość.

Projekt jest realizowany przez okres 27 miesięcy, od października 2009 r. do grudnia 2011 r. Przyszłą siedzibą Regionalnego Inkubatora Ekonomii Społecznej w Policach będą pomieszczenia po byłych warsztatach szkolnych Zespołu Szkół im. Ignacego Łukasiewicza w Policach przy ul. Szkolnej 2.

Celem ogólnym projektu

- jest rozwój ekonomii społecznej i aktywizacja społeczno - zawodowa kobiet i mężczyzn,
- w tym zagrożonych wykluczeniem społecznym,
- na terenie Województwa Zachodniopomorskiego i Powiatu Polickiego poprzez utworzenie i działanie Regionalnego Inkubatora Ekonomii Społecznej
- w Policach oraz zawiązanie partnerstw lokalnych i regionalnych na rzecz ekonomii społecznej

Cele szczegółowe projektu:

- 1) rozwój ekonomii społecznej poprzez powstanie i funkcjonowanie inkubatora z infrastrukturą dostosowaną do potrzeb osób niepełnosprawnych;
- 2) rozwój 10 podmiotów ES poprzez udostępnienie powierzchni inkubacyjnej i pozostałych usług inkubacyjnych;
- 3) wzrost poziomu wiedzy, umiejętności i kwalifikacji 60 K i 40 M poprzez doradztwo;
- 4) zwiększenie możliwości operacyjnych 10 podmiotów ES poprzez udostępnienie usług prawnych, księgowych i marketingowych;
- 5) aktywizacja społeczno - zawodowa 120 K i 80 M - mieszkańców Województwa Zachodniopomorskiego, w tym Powiatu Polickiego, zwłaszcza zagrożonych wykluczeniem społecznym i niepełnosprawnych poprzez wzrost wiedzy i umiejętności potrzebnych do założenia i prowadzenia działalności w sektorze ES;
- 6) rozwój sektora ES poprzez stworzenie partnerstwa lokalnego i regionalnego (partnerstwa razem skupiające 20 instytucji);
- 7) rozwój otoczenia ES poprzez powstanie Rady na Rzecz Ekonomii Społecznej;
- 8) upowszechnianie ES w regionie.

Problemy, na jakie odpowiada projekt:

- 1) wysoki stopień zagrożenia wykluczeniem społecznym:
 - a) duża liczba długotrwale bezrobotnych w Województwie Zachodniopomorskim - 27 445 K i 16 262 M - 45 % ogółu bezrobotnych - źródło MPiPS marzec 2009 r.,
 - b) duża liczba osób biernych zawodowo - 37 800 K i 25 100 M w regionie - źródło GUS 2007 r., 70 % biernych zawodowo to mieszkańcy miast, stąd realizacja projektu na terenie Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego,
 - c) wysoki odsetek korzystających z pomocy społecznej, szacowana liczba klientów pomocy społecznej w Województwie Zachodniopomorskim w 2009 r. wyniesie 75 988 osób, czyli 4,5 % mieszkańców - źródło Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Szczecinie,
 - d) w Powiecie Polickim wysoki odsetek długotrwale bezrobotnych - 48 % ogółu bezrobotnych - 1034 K i 515 M - źródło Powiatowy Urząd Pracy w Policach kwiecień 2009 r.,
 - e) występujące w Powiecie Polickim zjawisko bezrobocia rodzinnego - w 20 % badanych gospodarstw żadna osoba dorosła nie pracuje - źródło opracowanie pt. Sytuacja społeczno - zawodowa bezrobotnych w powiatach Województwa Zachodniopomorskiego, Zachodniopomorskie

- 2) trudna sytuacja bezrobotnych niepełnosprawnych:
 - a) wg. prezentacji Ministerstwa Rozwoju Regionalnego pt. Wyzwania dla Województwa Zachodniopomorskiego w kontekście Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki wskaźnik zatrudniania niepełnosprawnych w regionie był w 2006 r. najniższy w Polsce,
 - b) w Powiecie Polickim liczba bezrobotnych niepełnosprawnych rośnie od 2007 r. - wzrost o 52 % - źródło Powiatowy Urząd Pracy w Policach kwiecień 2009 r.,
 - c) co roku kilka osób niepełnosprawnych kończy naukę w Specjalnym Ośrodku Szkolno - Wychowawczym Nr 1 dla Dzieci Niepełnosprawnych Ruchowo im. Kornela Makuszyńskiego w Policach (szkoła zawodowa, liceum), a duża ich część ma trudności ze znalezieniem pracy (m.in. do nich będzie kierowana oferta inkubatora) - źródło ww. ośrodek badania własne;
 - 3) szczególna sytuacja kobiet na rynku pracy: sytuacja kobiet na rynku pracy w Województwie Zachodniopomorskim i Powiecie Polickim jest gorsza niż mężczyzn, a wskazuje na to:
 - a) większy odsetek K niż M wśród długotrwale bezrobotnych - 62 % w Województwie Zachodniopomorskim (źródło MPiPS marzec 2009 r.) i 66,75 % w Powiecie Polickim (źródło Powiatowy Urząd Pracy w Policach kwiecień 2009 r.),
 - b) wysoki wskaźnik bierności zawodowej K - 60,01 % w Województwie Zachodniopomorskim - źródło GUS IV kwartał 2007 r.;
 - 4) słaby rozwój ES, a fakt ten potwierdzają następujące dane:
 - a) mała liczba organizacji pozarządowych w Województwie Zachodniopomorskim - 11 miejsce na 16 regionów - źródło KRS marzec 2008 r.,
 - b) tylko 4 spółdzielnie socjalne w Województwie Zachodniopomorskim 12 miejsce na 16 regionów - źródło dane Stowarzyszenia Klon/Jawor 2008 r.,
 - c) określenie ES jest rozpoznawane wśród około 1 % Polaków źródło opracowanie pt. Społeczny kontekst rozwoju ES w Polsce w latach 2005 - 2007, Stowarzyszenie Klon/Jawor 2008 r.,
 - d) w Powiecie Polickim poza organizacjami pozarządowymi są tylko 2 podmioty ES, nie funkcjonuje żadna spółdzielnia socjalna ani CIS - źródło dane Powiatu Polickiego,
 - e) podmioty ES napotykały na trudności z finansowaniem kosztów stałych i podstawowych usług - źródło opracowanie pt. Od trzeciego sektora do ES, Stowarzyszenie Klon/Jawor 2009 r.,
 - f) brak regionalnego i lokalnego partnerstwa instytucji decyzyjnych na rzecz wdrażania ES (działania w tym zakresie są rozproszone),
 - g) brak w regionie podmiotu kompleksowo wspierającego rozwój ES - inkubatora - źródło WUP w Szczecinie.

Do kogo adresowany jest projekt:

Osoby fizyczne

- 120 K i 80 M z terenu Województwa Zachodniopomorskiego, w tym 80 % zagrożonych wykluczeniem społecznym, w tym 20 K i 10 M niepełnosprawnych
- ww. grupa docelowa stanowi podstawę idei rozwoju ES, a jednocześnie wymaga aktywizacji społeczno - zawodowej
- K stanowiąc będą co najmniej 60 % grupy docelowej z uwagi na potrzebę przeciwdziałania dyskryminacji
- rekrutacja ww. grupy docelowej: informacja o naborze zostanie umieszczona w mediach, na stronie www.inkubator.policki.pl i w materiałach promocyjnych rozpowszechnianych przez ośrodki pomocy społecznej i powiatowe urzędy pracy w Województwie Zachodniopomorskim

Działania, jakie zostaną podjęte:

- Przygotowanie bazy infrastrukturalnej i merytorycznej inkubatora
- 481 m² powierzchni inkubatora zostanie zaadoptowane i dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych
- wyodrębnione zostaną pomieszczenia warsztatowe, biura, magazyn, sala wykładowa, pomieszczenia socjalne, pokój do opieki nad dziećmi
- stworzenie biblioteczki ES w inkubatorze

MOLOTOV CAFE

Socjal w rytmie ska

W czerwcu 2006 roku pięcioro młodych mieszkańców Olsztyna założyło spółdzielnię socjalną Unity. Każdy dostał ok. 7,5 tys. zł dofinansowania z Powiatowego Urzędu Pracy. Postanowili otworzyć knajpę.

- Nasza spółdzielnia prowadzi pub Molotov Cafe w okolicach starego miasta - mówi Maciej Konarski. - Mieliliśmy doświadczenie w organizacji koncertów. Ale zawsze musieliśmy płacić za wynajem sali. Wymyśliliśmy więc, że otworzymy własną knajpę - wspomina.

Drukarnia wzajemnej pomocy

dokończenie ze str. 6

jak być asertywnym, najlepiej zaprezentować się przed pracodawcą, skutecznie radzić sobie ze stresem, otworzyć własną firmę, wypełniać potrzebne formularze. "Teatr Grodzki" ściśle współpracuje z Urzędem Miasta Bielsko-Biała, Urzędem Marszałkowskim województwa śląskiego, Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, Powiatowym Urzędem Pracy. Urząd Miasta za pośrednictwem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i Wydziału Polityki Społecznej udziela wsparcia finansowego, współfinansując Warsztaty Terapii Zajęciowej ze środków PFRON-u. Stowarzyszenie jest także obecne podczas opracowywania polityki miasta wobec osób niepełnosprawnych. Ważną grupę partnerów stanowią firmy - odbiorcy usług wykonywanych przez ZAZ lub kooperanci (np. składanie zabawek).

Więcej o zakładzie oraz oferta jego usług na stronie www.teatrgrodzki.pl

Molotov Cafe okazał się dobrym pomysłem. Znalazł rynkową niszę, bo spośród innych wyróżnia się tym, że nie promuje komercyjnej muzyki. Zamiast niej słucha się tam punka, ska czy jazzu. Trzy razy w tygodniu można się pobawić na koncertach. Niedawno lokal świętował drugą rocznicę rozpoczęcia działalności. Spółdzielnie socjalne mogą zakładać i prowadzić osoby bezrobotne, ale też bezdomni, niepełnosprawni, repatrianci, uzależnieni po terapii, byli więźniowie. Wystarczy, że mają pomysł na biznes i znajdą pięciu pracowników. Pierwsze spółdzielnie w Olsztynie powstały w 2005 r. Zaczynały nie bez problemów: nie mogły uzyskać poręczenia kredytowego na działalność, popadły w długi, bo nie miały z czego płacić składek ubez-

pieczeniowych. Spółdzielnia Socjalna "UNITY" zarejestrowana 26.09.2006 r. w Olsztynie przy ul. Prostej 38, prowadzi działalność klubową, gastronomiczną, prezentację muzyki alternatywnej.

Jak założyć własną spółdzielnię socjalną - radzą założyciele Molotov Cafe

Jeżeli jesteście bezrobotnymi, zarejestrowanymi bezrobotnymi i chcecie założyć firmę, bo nikt nie ma dla Was pracy godnej i zgodnej z waszymi zapatrywaniami (lub jakiegokolwiek!) potrzebujecie pomysłu. Jeżeli już jest to zapewne brakuje pieniędzy na jego realizację. Jednym z pomysłów (pozwalającym jednocześnie uciec od pułapki nie-

pohamowanej żądy gromadzenia) jest założenie Spółdzielni. Żeby starać się o uzyskanie bezzwrotnej dotacji należy uzyskać pismo stwierdzające, że jako zarejestrowani bezrobotni Jesteście uprawnieni do ubiegania się o dotację z Funduszu Pracy. W UP dostaniecie informację o tym, że Spółdzielnia powinna mieć minimum 5 członków założycieli i że mogą oni szukać pomocy w wydziale UP lub w innej instytucji miejskiej (np. MOPS) Tam powinni udzielić wam pomocy jak stworzyć statut i biznes plan przedsięwzięcia. Po znalezieniu lokalu i zaakceptowaniu rejestrujcie się w Krajowym Rejestrze Sądowym. Po uzyskaniu wpisu kolejnym krokiem jest zdobycie numeru Regon i NIP. Jeżeli podpiszecie umowę z poręczycielem Urząd Pracy wypłaca wam środki pieniężne. W chwili obecnej na każdego członka Spółdzielni przypada ok. 7500 zł i jest 3-krotność średniej krajowej. Przy minimalnej ilości osób (tj. 5-ciu) wasz kapitał początkowy to ok. 37500 zł. Są to środki, za które możecie stworzyć miejsce pracy, zakupić środki trwałe do tego potrzebne.

DOBRE LINKI

Portal Społecznych Przedsiębiorców <http://www.ekonomiaspoleczna.pl>
 Baza danych organizacji pozarządowych i instytucji <http://bazy.ngo.pl/>
 Polski Model ES <http://www.es.ekonomiaspoleczna.pl/x/138934>
 Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych <http://fise.org.pl>
 Stowarzyszenie KLON/JAWOR <http://klon.org.pl>
 ZAZ Kuchnia Centralna <http://centralnakuchnia.pl>
 Spółdzielnia Socjalna MOLOTOV CAFE Olsztyn <http://www.molotovcafe.pl>
 Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości Społecznej "Być Razem" z Cieszyna <http://www.fundacjabycrazem.pl>
 Stowarzyszenie Rozwoju Regionalnego <http://www.swr.pl>
 Spółdzielnia Socjalna w Byczynie <http://www.spoldzielnia.byczyna.pl>
 Inkubator Gospodarki Społecznej w Byczynie <http://www.inkubator.byczyna.pl>
 Hotel "U Pana Cogito" <http://www.pcocigito.pl>
 Sieć EMES <http://www.emes.net>
 Portal Pożytku Publicznego MSiPS <http://www.pozYTEK.gov.pl>

Pakt dla województwa

Zachodniopomorskie przestaje być białą plamą na ogólnopolskiej mapie przedsięwzięć ekonomii społecznej. Przedstawiciele instytucji i organizacji, zamierzających wspierać przedsiębiorczość społeczną w województwie spotkali się 7 grudnia w Szczecinie, aby zawrzeć pakt na rzecz ekonomii społecznej.

Obok siebie zasiedli realizatorzy projektów wspierających ekonomię społeczną, samorządów powiatowego regionalnego jak i samych podmiotów ES, by zapoznać się, przedstawić swoje działania i oczekiwania.

Idea wspólnego porozumienia zakłada połączenie wspólnych wysiłków na rozmaitych obszarach: od wspólnego informowania się o planowanych przedsięwzięciach po koordynację projektów, zdobywania środków i pozyskiwania sojuszników ES.

Po przedstawieniu założeń paktu, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy Andrzej Przewoda mówił o możliwościach finansowania ekonomii społecznej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Następnie Dorota Rybarska-Jarosz, dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego przedstawiła zadania województwa w zakresie wspierania ekonomii społecznej i możliwości współpracy sektora ekonomii społecznej z ośrodkiem. Drugą, warsztatową część

konferencji poprowadził Paweł Klimmek z Centrum Rozwoju Społeczno-Gospodarczego. Warsztaty te miały wskazać bariery i oczekiwania, jakie stoją przed środowiskiem. Dyskusja dotyczyła również sposobu organizacji i powoływania partnerstwa na rzecz ES. Kolejne spotkanie odbędzie się w drugiej połowie stycznia 2010 r. Marszałek województwa, Władysław Husejko, ma na nim zaprezentować diagnozę społeczną regionu i omówić wyzwania, jakie stawia ona przed sektorem ES.

Jednym z takich wyzwań będzie odejście od wsparcia projektowego (grantowego) sektora ekonomii społecznej do wsparcia stałego, ciągłego. To ważne, by wspieranych obszarów i ludzi nie pozostawiać samym sobie po zakończeniu projektu, co obecnie wielokrotnie się zdarza. Inicjatorzy spotkania zobowiązali się do stworzenia newslettera a także zachodnio-

pomorskiej mapy ekonomii społecznej.

Inicjatorzy powstania Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej tj. Centrum Rozwoju Społeczno-Gospodarczego oraz Stowarzyszenie Czas Przestrzeń Tożsamość podkreślali, jak ważne jest odejście od krótkotrwałego myślenia projektowego do stałego wsparcia ES. To ważne by inne sektory miały partnerów do rozmów i współdziałania.

Inicjatorzy Paktu na Rzecz ES w Zachodniopomorskiem liczą na odzew spółdzielni socjalnych, zakładów aktywności zawodowej, centrów integracji społecznej, stowarzyszeń, fundacji prowadzących działalność gospodarczą a także przedsiębiorstw społecznych. Tylko działając razem, mamy szansę uzyskać efekt synergii - zwiolokrotnionych efektów wspólnych przedsięwzięć.



Projekt "Regionalny Inkubator Ekonomii Społecznej w Policach" jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Stowarzyszenie Wspierania Rozwoju Gospodarczego Powiatu Polickiego
 ul. Szkolna 2
 72-010 Police
 tel. (091) 317 66 23
 e-mail: biuro@swrg.police.pl



Stowarzyszenie CZAS przestrzeń tożsamość
 ul. Lenartowicza 3-4,
 71-445 Szczecin
 fax: +48918865430
 e-mail: biuro@cpt.org.pl
partnerstwo@home.pl



Zespół Szkół im. Ignacego Lukaszewicza w Policach
 72-010 Police
 Siedlecka 6
 tel. 091 424 13 06
 fax 091 424 13 66
 e-mail: sek@zspolice.pl



UNIA EUROPEJSKA
 EUROPEJSKI
 FUNDUSZ SPOŁECZNY